



Nr. 5.

Warszawa, dn. 1 marca 1937 r.

Ogóln. zbioru Nr. 675.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych — Prezes Rady Związku inż. Piotr Drzewiecki.
Za redaktora odpowiedzialnego inż. Antoni Dunin.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 140, tel. 594-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa”.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł. 5 kwartalnie. Numer pojedynczy zł. 1.—

TREŚĆ NUMERU: Deklaracja Płk. A. Koca. — Rachunek strat i zysków etatyizmu. — Umowy handlowe. — Fetysz bilansu handlowego. — Wiadomości związkowe. — Wiadomości z zagranicy. — Sytuacja na międzynarodowym rynku metali.

Deklaracja Płk. A. Koca

Podstawowe zasady deklaracji Płk. Adama Koca, wygłoszonej w dn. 21 lutego, są całkowicie zbieżne z zasadami, na jakich opiera się gospodarcza działalność Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. Organizacje przemysłowe, zrzeszone w Związku, ustosunkowują się zdecydowanie pozytywnie do hasel wypowiedzianych w deklaracji. Należy dążyć, aby one stały się czynnikiem trwałym stabilizacji naszego życia politycznego i gospodarczego.

Deklaracja opiera się na najcenniejszych wartościach moralnych i społecznych, które stanowiły od wieków podstawę rozwoju narodu polskiego: zjednoczenie całego narodu ku obronie Państwa, etyka katolicka w życiu jednostek i w życiu publicznym, wspólnota interesów wszystkich warstw i grup narodu we wspólnym zadaniu budowy lepszej przyszłości Polski, jej kultury moralnej i materialnej i jej dobrobytu. Deklaracja opiera rozwój gospodarczy kraju na inicjatywie prywatnej w życiu społecznym i gospodarczym; wskazuje na najważniejsze zadania strukturalne naszego życia gospodarczego — rozwój miast i miasteczek przez rozwój przemysłu, handlu i rzemiosła; żąda zapewnienia warsztatom racjonalnych warunków produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra

i stopniowy wzrost poziomu życia; podkreśla potrzebę otoczenia przez państwo szczególną troskliwością tych gałęzi przemysłu, które mają związek z obroną. Deklaracja specjalnie podkreśla sprawę walki z bezrobociem pracowników umysłowych i fizycznych przez dobrą organizację i intensywną pracę wszystkich warsztatów polskiej produkcji. Pracodawcy i pracownicy muszą ułożyć współzycie i współpracę w rzetelnych ramach realnych możliwości. Deklaracja żąda jednocześnie, aby pracownicy pamiętali o „warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany”. W deklaracji jest bardzo mocno podkreślone odgródkowanie się od komunizmu, od nienawiści klasowej i metod rewolucyjnych, obcych psychice polskiej i wrogich interesom Polski, jako państwa i dobrobytowi całego społeczeństwa. Natomiast w całej deklaracji dominuje duch współpracy i solidaryzmu społecznego.

W całej działalności naszego Związku stale powodowaliśmy się tymi podstawowymi zasadami i nadal naszym zadaniem będzie współdziałanie we wprowadzeniu tych zasad w życie i w dążeniu, aby przy zetknięciu z życiem, nie uległy one zniekształceniu.

Rachunek strat i zysków etatyzmu

Przed szeregiem lat w literaturze niemieckiej postawione zostało słynne pytanie: czy i w jakiej mierze prowadzenie przez państwo własnych przedsiębiorstw przyczynia się do złagodzenia nacisku śrubby podatkowej? Ekonomisci niemieccy z właściwą sobie gruntownością przez czas dłuższy biedzili się nad prawidłowym rozwiązaniem tego problemu. Dzisiaj w dość licznych państwach, które zrobiły postępy w kierunku gospodarki etatystycznej, pytanie powyższe zaczyna niekiedy przybierać nieco odmienną postać, a mianowicie staje się rzeczą interesującą, czy i w jakim stopniu rozrost owej bezpośredniej działalności gospodarczej państwa odbywa się przy pomocy wpływów podatkowych.

W tej formie sprawa rozbudowy gospodarki państwowej zjawiała się również na porządku dziennym dyskusji gospodarczej w Polsce. W związku z tym słyszemy nieraz kategorię twierdzenia o stałych deficytach gospodarki etatystycznej, której ciężar ma w rezultacie ponosić ogół podatników i t. p. Niedawno czytaliśmy w „Kurjerze Warszawskim“ (z dnia 16 stycznia r. b.) interesujący artykuł p. S. Z. pod charakterystycznym tytułem: „Na drodze do pańszczyzny“. Szanowny autor wypowiada pogląd, iż w budżecie państwa „koncern państwowy stanowi całość deficytową. Gospodarstwo prywatne musi do niego dopłacać. Jest to stan chroniczny“. Zdaniem p. S. Z., jedynym źródłem, z którego można wycisnąć środki na utrzymanie deficytowych przedsiębiorstw państwa, jest wieś, a najskuteczniejszym w tym celu narzędziem — upaństwowienie ziemi. W ten sposób upaństwowianie przemysłu prowadzi w swych dalszych skutkach do odebrania rolnikom prawa dysponowania płodami własnej pracy, t. j. właśnie do pogrzebannej dawno pańszczyzny.

Tak mówią przeciwnicy t. zw. „etatyzmu“ i zwolennicy liberalnej polityki gospodarczej. Jednocześnie zupełnie odmiennie opinie głoszą przedstawiciele kierunków, stojących na stanowisku utrzymania obecnego stanu rzeczy lub dalszej programowej socjalizacji.

Jak się przedstawia ta sprawa w świetle liczb, które stanowią przedmiot tak sprzecznych komentarzy? Obliczenie opłacalności skarbowej przedsiębiorstw państwowych, t. j. rachunek strat i zysków „etatyzmu“, przeprowadzony z punktu widzenia Skarbu Państwa, wymaga z jednej strony ustalenia ogólnej sumy wpłat przedsiębiorstw do Skarbu, z drugiej zaś dopłat ze Skarbu, które od kwoty poprzedniej winny być potrącone.

Liczy wspomnianych wpłat i dopłat ustala coroku budżet państwa, a wykonanie ich znajdujemy w zamknięciach rachunków państwa za odpowiedni rok budżetowy. Na pierwszy rzut oka mogłoby się więc wydawać, iż wystarczy zwykłe zestawienie tych dwóch ilości, aby otrzymać interesujący nas wynik rozrachunku przedsiębiorstw państwowych ze Skarbem. Niestety, sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana.

Przed wszystkim więc należy ogólnie przestrzec — jak to czyni w literaturze niemieckiej znany ekonomista prof. Bruno Moll — przed używaniem liczb oficjalnych dla przedstawienia rzeczywistych stosunków finansowych, co dotąd ma miejsce prawie we wszystkich badaniach z dziedziny historii skarbowości. Natomiast wszędzie, zdaniem Moll'a, liczby urzędowe winny być zastąpione przez przychody przedsiębiorstw państwowych rzeczywiście, a więc uwolnione od wszelkich składników kosztów. Przy czym, podkreśla autor, prawie zawsze okazuje się, iż po zastosowaniu ściśle krytycznej metody otrzymujemy inne, a mianowicie mniejsze liczby, niż wykazywane oficjalnie przez miarodajne władze¹⁾.

Zobaczymy, jak wyglądają w Polsce te liczby oficjalne.

Zestawiając ogłoszone w zamknięciach rachunków państwa cyfry wpłat do Skarbu przedsiębiorstw i zakładów, wykazanych w grupie B budżetu (jest to jak gdyby oficjalna przedsiębiorczość państwowa, poza ramami której dużo jeszcze mamy w Polsce przedsiębiorstw państwowych i zakładów pokrewnych, o których nieraz... nie bliższego nie wiadomo!), z liczbami dopłat ze Skarbu za poszczególne okresy budżetowe od r. 1926/27 włącznie, otrzymujemy następującą tabelkę:

Zestawiając ogłoszone w zamknięciach rachunków państwa cyfry wpłat do Skarbu przedsiębiorstw i zakładów, wykazanych w grupie B budżetu (jest to jak gdyby oficjalna przedsiębiorczość państwowa, poza ramami której dużo jeszcze mamy w Polsce przedsiębiorstw państwowych i zakładów pokrewnych, o których nieraz... nie bliższego nie wiadomo!), z liczbami dopłat ze Skarbu za poszczególne okresy budżetowe od r. 1926/27 włącznie, otrzymujemy następującą tabelkę:

| Okres budżetowy | Wpłaty do Skarbu w miln. zł. | Dopłaty ze Skarbu w miln. zł. | Osłateczny wynik skarbowy w miln. zł. |
|--------------------------|------------------------------|-------------------------------|---------------------------------------|
| 1926/27 | 153,6 | 13,0 | 140,6 |
| 1927/28 | 200,6 | 40,2 | 160,4 |
| 1928/29 | 104,8 | 20,5 | 84,3 |
| 1929/30 | 111,2 | 30,9 | 80,3 |
| 1930/31 | 117,7 | 4,8 | 112,9 |
| 1931/32 | 149,5 | 3,3 | 146,2 |
| 1932/33 | 37,0 | 7,2 | 29,8 |
| 1933/34 | 39,2 | 7,9 | 31,3 |
| 1934/35 | 38,9 | 9,0 | 29,9 |
| 1935/36*) | 67,5 | 8,2 | 59,3 |
| od 1926 27 do 1935 36 | 1.020,0 | 145,0 | 875,0 |

Jak widzimy, ogólna suma wpłat wyniosła w rozpatrywanym okresie 10 lat budżetowych 1.020 miln. zł. dopłaty — 145 miln. zł., wynik netto stanowi zatem kwota 875 miln. zł. Dzieląc tę ostatnią liczbę przez 10, otrzymamy średni wynik roczny naszych przedsiębiorstw dla Skarbu Państwa. Wynosi on 87,5 miln. zł. Liczbę tę należy obecnie zestawić ze średnią wartością majątku przedsiębiorstw i zakładów z grupy B budżetu, którą — również na podstawie liczb urzędowych — przyjmujemy bardzo ostrożnie w wysokości tylko 11 miliardów zł.²⁾ Z porównania tych dwóch liczb wynika, iż średnia rentowność skarbowa oficjalnej przedsiębiorczości państwowej nie przekracza 0,8%

¹⁾ Prof. Bruno Moll, „Die finanzielle Bedeutung der öffentlichen Unternehmungen, Festgabe für Georg Schanz, Tübingen 1928 oraz tenże, Reinerträge und Zuschussbedarf der öffentlichen Unternehmungstätigkeit, Schriften des Vereins für Sozialpolitik, Band 176, München und Leipzig 1931.

²⁾ Dane tymczasowe, przytoczone na podstawie „Wiadomości Statystycznych“, zeszyt 12 z 25 kwietnia 1936 r., str. 247.

³⁾ Kapitały własne przedsiębiorstw i zakładów, wykazanych w grupie B budżetu, obliczone na podstawie bilansów, dołączonych do preliminarza budżetowego na r. 1937/38 oraz bilansów P.K.P. za 1935 r. i wytwórni wojskowych za r. 1934 — wynoszą 11.563 miln. zł. (w tym wartość lasów nieobjęta bilansem — wg. danych Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych — ok. 2.322 miln. zł. oraz wartość majątku przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ — 367 miln. zł. t. j. w wysokości podanej w przemówieniu min. Kalińskiego na komisji budżetowej Senatu w dniu 26 stycznia 1937 r.).

Gdybyśmy chcieli poprzestać na liczbach urzędowych, rezultat naszych dociekań byłby więc następujący. W ciągu 10 lat budżetowych, t. j. w okresie 1926/27 — 1935/36 włącznie, przedsiębiorstwa państwowe, wyodrębnione w grupę B budżetu, po potrąceniu dopłat, przyniosły Skarbowi netto 875 miln. zł., co stanowiło średnio 0,8% w stosunku do wartości majątku tych przedsiębiorstw. Wynik ten z pewnością trudno nazwać zbyt efektywnym. Niestety, nawet w małym stopniu nie odpowiada on rzeczywistości.

Sprawa polega na tym, iż wspomniane liczby urzędowe pomijają całkowicie cały szereg istotnych elementów składowych rachunku opłacalności skarbowej t. zw. „etatyzmu“. Z tego względu, pragnąc ustalić rzeczywisty wynik skarbowy przedsiębiorstw, wykazanych w grupie B budżetu, musimy dokonać licznych korektur i poprawek zarówno po stronie wpływów, jak i dopłat ze Skarbu, które będą miały na celu sprostowanie lub uzupełnienie liczb oficjalnych.

Oto w kilku słowach krótka charakterystyka owych elementów składowych, jakie muszą być uwzględnione, jeśli rachunek opłacalności skarbowej przedsiębiorstw, stanowiących własność państwa, chcemy opierać na realnych i zgodnych ze stanem faktycznym przesłankach.

Tak więc do urzędowej sumy dopłat ze Skarbu do przedsiębiorstw i zakładów, wykazanych w grupie B budżetu, musimy dodać pozycje następujące:

1. *Dopłaty dokonane z kredytów grupy A budżetu*, a więc dopłaty ukryte w preliminarzu Administracji. Należą tu zarówno dotacje na cele inwestycyjne, jak i dopłaty na pokrycie zwyczajnych wydatków eksploatacji.

2. *Dotacje z sum poza budżetowych*, np. z t. zw. sum obrotowych Ministerstwa Skarbu. O sprawie tej brak bliższych informacji. O ile można wnosić, z funduszy powyższych dotowano przedsiębiorstwa państwowe zarówno w formie dotacji zwrotnych jak i takich, których zwrot nie był przewidywany lub też z góry pozostawał pod znakiem poważnych wątpliwości. Dotacje takie były zazwyczaj nieoprocentowane.

3. *„Pożyczki“, które następnie zostały anulowane*. Należą tu przede wszystkim „pożyczki“, udzielone przedsiębiorstwom państwowym z t. zw. funduszu „F“ (Państwowy Fundusz Kredytowy), jaki powstał z części wpływów z pożyczki stabilizacyjnej. Ogólna suma tych pożyczek, które po skasowaniu Funduszu w r. 1934 zostały właściwie darowane, jest znana. Wyniosła ona 138,6 miln. zł. Otóż sumę tę możemy odrazu potrącić od wykazanego wyżej wyniku netto grupy B budżetu w kwocie 875 miln. zł. Po dokonaniu tej poprawki saldo wyniku skarbowego przedsiębiorstw za minione dziesięciolecie zmniejszy się do 736,4 miln. zł., t. j. 73,6 miln. rocznie, a wskaźnik rentowności — do 0,67%.

4. *Dopłaty ukryte w uprzywilejowaniu przedsiębiorstw państwowych*. Trzeba tutaj wymienić przede wszystkim podatki, których przedsiębiorstwa państwowe nie płacą, a które musiałyby płacić, będąc przedsiębiorstwami prywatnymi. Sprawa ta jest dość skomplikowana, bowiem w niektórych wypadkach brak właściwie skali porównawczej, w innych zaś przedsiębiorstwo państwowe, będąc wielkim kompleksem majątkowym, w razie zrealizowania zasady równości opodatkowania, płaciłoby na skutek progresji o wiele większe podatki, aniżeli ten sam majątek przekazany w ręce prywatne, gdyż w tym ostatnim wy-

padku trudno sobie poprostu wyobrazić, aby mógł się on znajdować w rękach jednego, a choćby nawet kilku właścicieli (Lasy Państwowe). Mimo to nie ulega wątpliwości, iż z tytułu przywilejów podatkowych należałoby corocznie potrącić od urzędowego wyniku netto przedsiębiorstw sumy idące w duże miliony złotych.

Jeszcze trudniejsze do uchwycenia liczbowego jest uprzywilejowanie przedsiębiorstw państwowych ukryte w nadmiernych, t. j. wyższych od rynkowych cenach, płaconych tym przedsiębiorstwom przez administrację i inne instytucje państwowe, nie będąc przedsiębiorstwami z grupy B budżetu (tak np. b. Państwowa Wytwórnia Aparatów Telefonicznych i Telefonicznych otrzymywała — jak stwierdza N. I. K. P. — nadmierne ceny za sprzęt telefoniczny, wytwórnie wojskowe — w niektórych wypadkach za sprzęt uzbrojenia, i t. p.). Z kolei należą tu przywileje, zawarte w niższym oprocentowaniu lub braku oprocentowania pożyczek, udzielanych przedsiębiorstwom państwowym przez państwowe instytucje finansowe lub bezpośrednio przez właściwe ministerstwa. Wreszcie wspomnieć wypada o przywilejach celnych, jakie niekiedy przysługiwały przedsiębiorstwom państwowym.

Wszystkie te pozycje — rzecz prosta — musiałyby być uwzględnione w prawidłowym rachunku opłacalności skarbowej „etatyzmu“.

Z drugiej strony do urzędowej sumy wpływów przedsiębiorstw do Skarbu należałoby doliczyć:

1. *Wpłaty ukryte w niższych (od rynkowych) cenach lub bezpłatnych usługach i dostawach*, świadczonych przez te przedsiębiorstwa dla instytucji państwowych (z wyłączeniem przedsiębiorstw i zakładów z grupy B budżetu). Tutaj będą należały takie pozycje, jak niższe taryfy Polskich Kolei Państwowych dla wojska, niższe opłaty pocztowe i t. p., pobierane przez przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ od administracji państwowej i t. d.

Natomiast w rachunku naszym, który ma na celu uchwycenie wyłącznie skarbowej funkcji przedsiębiorstw państwowych, nie będziemy uwzględniali: z jednej strony pośrednich skutków działalności i rozbudowy tych przedsiębiorstw np. w postaci ewentualnego ubytku wpływów podatkowych z gospodarki prywatnej i t. p., z drugiej zaś — zwiększenia majątku tych przedsiębiorstw, oraz pośrednich korzyści, jakie przyniosła ich działalność poszczególnym gałęziom lub całości gospodarki narodowej.

Jeśli zastanowimy się bliżej nad każdą z przytoczonych wyżej poprawek, które mają nas zbliżyć do ustalenia rzeczywistych wyników skarbowych (w szerszym tego słowa znaczeniu) dla wszystkich przedsiębiorstw i zakładów pokrewnych z grupy B budżetu, nie trudno przyjdzie nam zauważyć, iż wprowadzenie tych poprawek do rachunku opłacalności skarbowej „etatyzmu“ dokonać musi radykalnej zmiany w zakresie przedstawionych wyżej wyników urzędowych. Wolno się nawet spodziewać, iż w konsekwencji uwzględnienia tych poprawek oficjalny wynik netto nie tylko, że zostanie całkowicie przekreślony (mamy wrażenie, iż sama tylko pozycja: niepłacone podatki — mogłaby wystarczyć, aby dokonać w tej dziedzinie zasadniczych przeobrażeń), ale przeciwnie otrzymamy jeszcze pewien rezultat ujemny, który będzie ilościowym wyrazem ciężaru, jakim okazały się ostatecznie przedsiębiorstwa państwowe dla Skarbu Państwa.

Wydaje się nam bowiem niewątpliwie, iż w razie uwzględnienia wszystkich elementów składowych ra-

chunku opłacalności skarbowej „etatyzmu“, chociażby w kwotach prowizorycznych i przybliżonych, będziemy musieli dojść do wniosku, iż w omawianym dziesięcioleciu przedsiębiorstwa państwowe więcej kosztowały Skarb, aniżeli od niego dostały. Wniosek taki oznaczałby również, iż nadmiernie rozrośnięta — jak to stwierdzono w szeregu oświadczeń kierowników państwowej polityki gospodarczej — dziedzina przedsiębiorczości państwowej nie przyniosła płatnikowi podatków spodziewanej ulgi, jeśli chodzi o ogólne kwoty opłacanych przez niego podatków, niezbędnych dla pokrycia potrzeb państwa, a przeciwnie nawet wspomniane kwoty musiały być w taki lub inny sposób powiększone, aby zadośćuczynić ukrytym dopłatom Skarbu do przedsiębiorstw państwowych.

Oczywiście nie trzeba długo wyjaśniać, iż ani wynik skarbowy i rentowność skarbową, ani właściwy wynik finansowy zakładu, wynikający z jego bilansu i rachunku strat i zysków, nie są wyłącznie lub nawet

głównie miarodajne dla oceny działalności państwowego przedsiębiorstwa. Nie decydują one również o ocenie całości gospodarki państwowej. Ale obie te wielkości nie są bez znaczenia, jeśli chodzi o wytyczanie granicy między gospodarką państwową i prywatną. „Nadmiar“ gospodarki państwowej i upaństwowianie całych gałęzi produkcji nie wydają się konieczne, aby przedsiębiorstwa państwowe pełnić mogły swe zasadnicze zadania, a więc zadania polityczno-społeczne (np. obrona kraju, kwestia socjalna) i gospodarcze (interwencja i kontrola i t. d.), a jednocześnie „nadmiar“ taki usuwa lub nadwyręza podstawy, na których opiera się zarówno Skarb Państwa, jak i życie gospodarcze kraju.

Dla Skarbu Państwa — są to wpływy podatkowe, dla życia gospodarczego kraju — rentowność warstw produkcji.

B.

Umowy handlowe

Niemcy.

Jak wspomniano w Przemysle Metalowym z dnia 15. II. 1937 zawarte w listopadzie układy gospodarcze polsko-niemieckie przedłużone zostały z pewnymi zmianami na czas od 1 marca 1937 roku do dnia 28 lutego 1939. Zasadnicze zasady regulujące wymianę towarową polsko-niemiecką pozostały te same co w roku ubiegłym i obroty towarowe pomiędzy obu krajami podlegają nadal clearingowi prowadzonemu po stronie polskiej przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

Ze spraw interesujących branżę metalową należy podkreślić co następuje:

Przyznane zostały Niemcom zniżki celne na poz. 411 — biel tytanowa — zł. 15 (od 100 kg.); poz. 812 p. 2 a — zaprawa ogniowca z łupku kwarcowego — zł. 2.20; z poz. 906 łuska szkiana posrebrzana, pozłacana, pokryta farbą — zł. 750.—; poz. 1001 p. 3 kuznie polowe — zł. 155.—; poz. 1001 p. 4 kleszcze kowalskie — zł. 90.—; poz. 1001 p. 5 młoty, młotki o wadze sztuki pow. 500 gr. — zł. 100, 500 gr. i mniej — zł. 155.—; poz. 1005 p. 4, sztance, stemple o wadze sztuki: pow. 5 kg. — zł. 315.—, pow. 1 do 5 kg. — zł. 450.—, 1 kg. i mniej — zł. 630.—; poz. 1061 p. 1 płótki z wyzmaczkami, piśniarki — zł. 55.—; poz. 1061 p. 6 maszyny do drukowania — zł. 45.—; poz. 1063 maszyny do wyrobu stożków i kapeluszy — zł. 48.—; z poz. 1065 prasownice dla włókiennictwa — zł. 72.—; z poz. 1094 p. 4 — podgrzewacze, pasteryzatory: bez paleniska — zł. 35.— z paleniskiem — zł. 168.—; z poz. 1094 p. 5 sterylizatory. homogenizatory — zł. 35.—; poz. 1094 p. 7 gniotowniki walcowe do twarogu, rozdrabniacze do sera, maszyny do formowania masła — zł. 70.—; poz. 1094 p. 8 maszyny młeczarskie — zł. 140.—; poz. 1127 p. 5 przewodniki radj. i teleg. z szychu — zł. 1500.—; z poz. 1165 aparaty ratunkowe kopalniane — zł. 600.—; poz. 1168 z p. 2 aparaty projekcyjne o wadze poniżej 4 kg. — zł. 480.—; 1169 p. 5 taksometry, pedometry i t. p. liczniki — zł. 400.—; poz. 1177 p. 2 harmonijki ustne — zł. 1800.—; poz. 1240 z p. 2 zabawki bez mechanizmów sprężynow. z metali nieszlachetnych — zł. 1.000.—; poz. 1241 zabawki z mech. spr. z metali nieszlachetnych — zł. 1.000. inne — zł. 1350.—; poz. 1242 zabawki z urządzeniem silnikowym wagi pow. 2 kg. — zł. 400.—, poniżej 2 kg. — zł. 500.—; poz. 1243 trąbki, bębni, cymbałki i t. p. — zł. 1500.—; ozdoby choinkowe, oznaki kotylionowe i t. p. z metali nieszlachetnych — zł. 3.500; poz. 1248

p. 4 przyrządy sportowe dziecięce jak rowery, dreżyny i t. p.: bez przekładni trybowej — zł. 10 od sztuki, z przekł. tryb. — zł. 20.— od sztuki; poz. 1248 p. 9a przynęty — zł. 5.000.—; poz. 1248 p. 9b/II haczyki do wędek — zł. 2.500.—; poz. 1258 p. 2 biżuteria nieprawdziwa z sztucznymi kamien. szlif., doublé, pozłacane, posrebrzane — zł. 7.500;

Zniżki celne wchodzą w życie z dniem 1 marca 1937 roku.

Poza tym nastąpiła w stosunku do roku ubiegłego rewizja kontyngentów na przywóz z Niemiec, przy czym ogólny plafon przywozu pozostał bez zmian. Zaznaczyć należy, iż zostały przyznane pewne kontyngenty na przywóz surowców i półfabrykatów: miedzi, mosiądzu, aluminium i innych metali.

Import z Niemiec nadal odbywać się może w granicach przyznaczonych kontyngentów po uzyskaniu pozwolenia przywozu w Centralnej Komisji Przyw. i zaświadczenia rozrachunkowego wydawanego przez Polski Instytut Rozrachunkowy po dokonaniu wpłaty równowartości towaru lub też złożenia zabezpieczenia na dokonanie wpłaty w terminie płatności.

Zaznaczyć należy, iż koszty uboczne transakcyj towarowych (prowizje, koszty podróży w sprawach handlowych) oraz licencje i patenty objęte zostały clearingiem i będą regulowane przez Polski Instytut Rozrachunkowy. To samo dotyczy pod pewnymi warunkami obrotu reparacyjnego i uszlachetniającego.

Co do eksportu z Polski do Niemiec, to analogicznie jak i w roku ubiegłym na pierwszym miejscu postawione zostały artykuły rolnicze. Z produkcji przemysłowej przewidziany jest eksport wyłącznie: wyrobów hutniczych, cynku, kadmu, węgl. pochodnych, produktów naftowych, siarczku miedzi, tlenku ołowiu, kilku innych drobnych artykułów, oraz niektórych wyrobów przemysłu gdańskiego.

Szwajcaria. Około 20 lutego zaczęto wprowadzać w życie zawarty układ rozrachunkowy, polsko-szwajcarski, szczegółowo omówiony w poprzednim numerze Przemysłu Metalowego (z dn. 15. II. 1937). Cały import ze Szwajcarii do Polski podlega kompensacie eksportem do Szwajcarii i odbywać się musi w ramach przyznaczonych kontyngentów. Płatności z tytułu transakcyj kompensacyjnych dokonywane muszą być w clearingu po polskiej stronie przez Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego. Importer towaru szwajcarskiego, po upewnieniu się, iż otrzyma w Centralnej Komisji Przywózowej pozwolenie przywo-

zu, winien uzyskać w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego świadectwo rozrachunkowe, po czym dopiero urzędy celne wydadzą towar szwajcarski. Świadectwo rozrachunkowe wydawane jest: w razie dokonania w kompensacie eksportu przed importem — po wpłaceniu równowartości towaru importowanego, względnie złożeniu zabezpieczenia dokonania wpłaty w terminie płatności; w wypadku zaś gdy import poprzedza eksport — po złożeniu zabezpieczenia (50% wartości), iż eksport zostanie dokonany w ciągu trzech miesięcy od daty otrzymania zaświadczenia rozrachunkowego na import. Szereg towarów szwajcarskich mających charakter surowca, półfabrykatu lub środka produkcji — korzysta przy imporcie z pewnych ułatwień. To samo dotyczy transakcji o wartości do 500 zł. Ułatwienia te polegają na zwolnieniu od zabezpieczenia dokonania eksportu, kumulacji transakcji i wyszukiwaniu eksportu kompensacyjnego przez Polskie Tow. Handlu Kompensacyjnego itp. Przewidziana jest możliwość importu ze Szwajcarii na kredyt do 9 miesięcy. Transakcje kredytowe o dłuższym terminie potrzebują każdorazowego zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Zaznacza się, iż należności Szwajcarskie za import towarów do Polski i niektóre inne nietowarowe, jeżeli nie zostały wpłacone do Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego przed 30 listopada 1936 roku, mogą być regulowane również drogą kompensaty eksportem towarów polskich.

Z transakcji kompensacyjnych (zarówno ze Szwajcarii jak i za należności) wyłączone zostały w eksporcie do Szwajcarii następujące towary: grzyby świeże i suszone, jagody świeże, makuchoy, drewno surowe i tarte, fryzry dębowe, dykty, pierze i puch, jelita i żołądki, pęcherze, skóry surowe, włosie i szczecina, wyczka (kanar), węgiel kamienny, mąka kostna, bibułka pa-

pierosowa, cynk, żelazo, oraz prawdopodobnie i jaja. Eksport tych towarów przeznaczony został na likwidację salda na rzecz Szwajcarii powstałego z wpłat dokonanych do Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego przed dniem 30 listopada 1936 r. Po wykończeniu tego salda, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu trzech miesięcy — wymienione towary zostaną zapewne dopuszczone do wyżej omówionych transakcji kompensacyjnych

Estonia.

W końcu lutego zakończone zostały rokowania co do przedłużenia na rok 1937 układu kontyngentowego. Podpisania układu spodziewać się należy w najbliższych dniach. Rokowania doprowadziły do uzgodnienia wzajemnych kontyngentów wymiany towarowej w rozmiarach nieco większych niż dotychczas. Ponadto Polska uzyskała dalej idące zapewnienie ze strony Estonii, co do przydzielania dewiz importerom towarów polskich w ramach przyznanych kontyngentów. Z artykułów interesujących przemysł metalowy układ przewiduje w eksporcie do Estonii: rury żeliwne asfaltowane, rury żelazne, blachę ocynkowaną, maszyny włókiennicze, biel cynkową, wyroby żeliwne (również sanitalia), naczynia blaszane emaliowane.

Francja.

Rozpoczęte w styczniu b. r. rokowania handlowe nie zostały do końca lutego zakończone.

Italia.

Rokowania o przedłużeniu umowy rozrachunkowo-kontyngentowej, wygasającej w dniu 31 marca b. r. rozpoczęły się w dniu 26 lutego r. b. w Rzymie.

Fetysz bilansu handlowego

Polityka dodatniego bilansu handlowego już od dawna jest wytyczną polskiego życia gospodarczego. Niedobory kruszcowe, dewizowe i kredytowe bilansu płatniczego muszą być pokryte przez nadwyżkę wywozową bilansu handlowego; stąd też słusznym i koniecznym jest popieranie eksportu, aby nie tylko stworzyć niezbędny zapas dewiz dla opłacenia niezbędnego importu, ale żeby nadwyżką pokryć niedobory powstałe przez spłatę i oprocentowanie kapitałów zagranicznych.

Przy planowaniu jednak i popieraniu eksportu zachowana być musi zasada eksportu towarów przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji. Sprzedaż nawet na dogodnych warunkach surowców, półfabrykatów, lub artykułów służących bądź do produkcji innych, bądź do dalszej przeróbki jest zawsze popieraniem zagranicznego konkurenta własnego przemysłu. Kiedy eksport tego rodzaju artykułów jest uprawiany po cenach niższych niż na rynku krajowym, a to bądź na skutek specjalnych cen eksportowych, taryf kolejowych, premii lub zwrotu ceł — przegradza się on niejako w subwencjonowanie przemysłu odpowiednio: przez przemysł eksportujący, przez koleje lub państwo.

Trudności w umieszczeniu na rynkach międzynarodowych towarów wykończonych i przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji oraz konieczność utrzymania na pewnym, zgóry przezdeficyt bilansu płatniczego określonym, poziomie eksportu, pociągają za sobą bezwzględnie straty dla gospodarstwa społecznego i dla przemysłu, eksport surowców i półfabrykatów. Od wysokości udziału w globalnej sumie eksportu tych pozycji stratnych zależy opłacalność całego eksportu i realna wartość nadwyżek bilansu handlowego.

Jasność obrotów międzynarodowych została w ostatnich czasach w znacznym stopniu zakłócona przez ograniczenia de-

wizowe, prohibicyjną politykę celną, kontyngentowanie i zasadę kompensaty w handlu międzynarodowym. Powstała potrzeba uprawiania eksportu dumpingowego. Pierwszym stopniem dumpingu jest eksportowanie towarów po cenach niższych od uzyskiwanych caeteris paribus na rynku wewnętrznym.

Jest to pierwszy stopień dumpingu. Tego rodzaju dumping może być dla gospodarstwa społecznego korzystny. Różnica cen wewnętrznych i eksportowych pokryta być może przez korzyści osiągane w samym procesie produkcyjnym, jak np. oszczędności na kosztach ogólnych, na lepszej organizacji pracy; poza tym zwiększona produkcja na eksport pociąga za sobą zwiększenie zatrudnienia, a sam wywóz zdejmuje z rynku krajowego nadwyżkę towaru, czym przyczynia się do utrwalenia równowagi między wytworami poszczególnych dziedzin produkcyjnych organizmu gospodarczego. Te dobroczynne skutki wywoływać może dumpingowy eksport, pod warunkiem, że ceny sprzedażne pokrywają przynajmniej koszty własne składające się, jak wiadomo, z dwóch elementów: kosztów stałych — mało w słabym tylko stopniu zależnych od wielkości produkcji i kosztów zmiennych proporcjonalnych do wielkości produkcji. W miarę zwiększania się produkcji do pewnych granic rosną tylko koszty zmienne i dzięki temu obciążenie z tytułu kosztów stałych na jednostkę — maleje.

Zasada zmniejszających się kosztów własnych w stosunku do zwiększonej produkcji usprawiedliwić może i drugi stopień dumpingu, to jest sprzedaż towarów po cenach pokrywających przynajmniej koszty zmienne, zależne od produkcji. Dumping taki może być jeszcze opłacalnym, ale opłacalnym przede wszystkim dla przemysłów dumpingowych. Dla gospodarstwa społecznego, eksport taki może być opłacalnym jedynie w wypadku, gdy

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DRZWIENIEBI
Biblioteka P. M. „Urbus”

obejmuje dobra przeznaczone do bezpośredniej konsumpcji; w przeciwnym razie opłacalność jego jest raczej wątpliwa.

Przemysł bowiem uprawiający dumping, sprzedając część swej produkcji o wiele poniżej całkowitych kosztów własnych, musi przerzucić powstałe z tego tytułu ciężary na odbiorców krajowych danego produktu. Jeżeli dumping dotyczy artykułów przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji, to ciężar ten odbije się w postaci utrzymania cen na poprzednim poziomie, pomimo zwiększania produkcji, ale nie wywoła dalszych konsekwencji dla innych dziedzin życia gospodarczego. Już tutaj wylania się pytanie, na które dotychczas w formie decydującej nie odpowiedziano, czy zwyczaj konsumpcji niektórych artykułów, jakaby niewątpliwie pociągnęło za sobą obniżenie cen wewnętrznych, nie zrównoważyłaby części stratnej eksportu. Opieranie się w tej materii na statystykach konsumpcji, porównywanie z konsumpcją z okresów wysokich koniunktur nie może być miarodajne, a to dlatego, że wszelkie badania statyczne, jakimi z konieczności jest przeprowadzanie materiałów dotyczących czasu przeszłego, nie uwzględniają absolutnie postępu gospodarczego, szerzej ujmując — cywilizacyjnego, którego nie powstrzymało przesilenie gospodarcze, a który pociąga z reguły zwiększenie konsumpcji.

Jeżeli jednak eksport dumpingowy dotyczy surowca, półfabrykatu lub artykułu służącego do dalszej przeróbki, to wtedy uwzględnić należy straty, jakie ponosi gospodarstwo społeczne przez popieranie konkurencji obcego przemysłu. Wytwarza się więc paradoksalna sytuacja: z jednej strony przemysł ma być broniony cłami, z drugiej — jego koszty własne podnosi wysoka cena krajowego surowca, a zdolność konkurencyjna krajowego przemysłu w stosunku do przemysłu zagranicznego — wydatnie się obniża. Racjonalność utrzymania dwóch cen — krajowej wyższej i eksportowej niższej w wielu wypadkach staje pod znakiem zapytania. Jednak konieczność utrzymania eksportu jako najpoważniejszego źródła dewiz zmusza niejednokrotnie do wielkich ofiar.

Nie zawsze jednak dumpingowa obniżka cen wystarcza dla pokonania barier celnych, jakimi obłożona jest znaczna część artykułów rolniczych i przemysłowych. Stosuje się wtedy system premii i zwrotu ceł, względnie szerokie ulgi taryfowe, co również pociąga poważne obciążenie instytucji premiujących, a w konsekwencji całego społeczeństwa.

Dalszym wreszcie, bardzo ciężkim świadczeniem, jakie ponosi gospodarstwo społeczne na rzecz eksportu jest wpuszczenie na rynek krajowy na zasadzie kompensaty towarów pochodzenia zagranicznego, które nie tylko pochłaniają część, a w wielu wypadkach całość dewiz uzyskanych z eksportu, ale również podrywają podstawy egzystencji pewnych gałęzi rodzimego przemysłu. Tak więc eksport dumpingowy surowców trzykrotnie bije w przemysł krajowy: przez wysokie ceny wewnętrzne, przez popieranie konkurencji zagranicznej, przez wpuszczenie na rynek krajowy wyrobów przemysłowych zagranicznych. Na eksporcie dumpingowym nie tracą, lub przynajmniej tracą najmniej przemysły dumpingujące oraz przemysły dostosowane i nastawione na przeróbkę surowca zagranicznego, absorbujące zresztą znaczną część sum przeznaczonych na pokrycie importu dewiz.

Wszystkie te ofiary i straty gospodarstwa społecznego tłumaczone są obok bezspornej konieczności zdobycia zapasu dewiz na pokrycie koniecznego importu i należności zagranicznych, koniecznością zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych w przemyśle dumpingujących. Często wyrażany jest pogląd, że straty na eksporcie dumpingowym są niższe, niż ewentualne koszty utrzymania rzesz bezrobotnych, którzyby stracili pracę na skutek ograniczenia produkcji eksportowej.

Motywy te najczęściej są przytaczane dla usprawiedliwienia dumpingowego eksportu żelaza i węgla, który to eksport najwięcej budzi zastrzeżeń zarówno ze względu na samą zasadę wywożenia podstawowych surowców, jak również ze względu

na specjalnie rażącą dysproporcję cen eksportowych i wewnętrznych. Obliczenia, wykazujące rzekomą konieczność uprawiania dumpingu dla umniejszenia klęski bezrobocia i ulżenia ciężaru ewentualnego utrzymania bezrobotnych, nie uwzględniają niemal z reguły ciężarów z tytułu ponoszenia różnicy cen krajowych i eksportowych. Dlatego pożytecznym jest zbadanie, jakie w istocie są ulgi i obciążenia społeczne wywoływane przez dumpingowy eksport tych surowców.

Dr. Roger Battaglia, w swej pracy nad zagadnieniem eksportu dumpingowego¹⁾ oblicza, że w przemyśle węglowym na rzecz produkcji dumpingowej pracuje 28.000 robotników, dedukując tę liczbę ze stosunku wydobycia przeznaczonego na eksport dumpingowy do ogólnego wydobycia węgla. Stan zarobków tych robotników wynosi w przybliżeniu 78 milionów zł., przyjmując jako średni zarobek dane Statystyki Pracy. Suma ta obciążałaby społeczeństwo w razie, gdyby dziś pracujący dla dumpingu robotnicy pobierali zasiłki jako bezrobotni. Ale jednocześnie z ulgą w postaci zatrudnienia tych robotników spada na społeczeństwo ciężar w postaci pokrycia różnicy cenami wewnętrznymi, a eksportowymi. Spróbujemy wyszacować obciążenia społeczeństwa z tytułu rozpiętości cen krajowych i dumpingowych. Dla obliczeń przyjmijmy przeciętnie dla obu polskich zagłębi ceny eksportowe (a więc i eksportu opłatnego) oraz przeciętne ceny wewnętrzne, wszystko loco wagon kopalnia, opierając się na danych A. Olszewskiego²⁾. Różnica tych cen, wykazująca zresztą tendencję zniżkową, wynosi dla roku 1935, licząc okrągło 6 zł. na tonie (maksymalna rozpiętość cen w roku 1932, wyniosła 12 zł.). Przy sprzedaży na rynku krajowym, wynoszącej w tym samym roku 16,5 milionów ton obciążenie polskiego życia gospodarczego z tytułu eksportu węgla wynosi 99 milionów złotych, inaczej mówiąc jest to premia, jaką wpłaciła Polska przemysłu zagranicznemu.

Oczywiście, gdyby węgiel miał być sprzedawany po cenach eksportowych, to suma wpływów nie pokryłaby kosztów własnych produkcji; cyfra więc 99 milionów zł. ma znaczenie tylko teoretyczne. Jeżeli jednak za obciążenie społeczne na rzecz dumpingowego eksportu przyjąć różnicę cen między przeciętnymi utargami z całego wydobycia, a cenami wewnętrznymi (średnia ważona cena zbytu — 12,40 zł., średnia ważona cena wewnętrzna — 14,51 zł. za tonę loco kopalnia), jeżeli następnie uwzględnimy przeciętny koszt przewozu, który przyjmijmy na 10,00 zł. za tonę (co odpowiada frachtowi na odległość 200 — 250 km., na którą to odległość wysyłana jest największa ilość węgla), wobec specjalnej taryfy eksportowej, to mamy do porównania dwie liczby, z których jedna określa przeciętną cenę zbytu węgla loco przeciętna stacja odbiorcza 22,40 zł. za tonę, druga — przeciętną cenę wywozową loco stacja graniczna 14,73 zł. za tonę³⁾. Obciążenie społeczeństwa z tytułu pokrywania różnicy, między przeciętnymi cenami loco stacja odbiorcza, a cenami eksportowymi na rzecz dumpingujących kopalń i stratnych taryf P. K. P. wynosi więc okrągło 127 milionów zł., wobec ogólnego utargu za węgiel eksportowany — 131 milionów zł. Różnica — 4 miliony zł. jest istotną ceną, jaką gospodarstwo społeczne Polski, traktowane jako całość, otrzymało za 9 milionów ton węgla, wywiezionych zagranicę w roku 1935.

Istnieje pytanie, czy przy ograniczeniu eksportu dumpingowego wydobycie węgla nie spadłoby poniżej i tak niskiego poziomu z lat ostatnich. Ołóż przy ograniczeniu eksportu obniżeniu mogłyby ulec obydwie elementy ceny węgla, to jest zarówno cena loco kopalnia, jak i koszty transportu. Wolno przypuszczać, że oszczędności porobione przez konsumenta na zakupach były-

¹⁾ Roger Battaglia: Zagadnienie kartelizacji w Polsce (Ceny, a kartele) 1933.

²⁾ Antoni Olszewski: Przesilenie w polskim przemyśle węglowym. 1936.

³⁾ Cenę eksportową przeciętną podaje A. Olszewski.

by zużyte na powiększenie zakupów, gdyż konsumpcja węgla liczona na głowę ludności jest w Polsce niezwykle niska. Dla roku 1934 wynosi ona w Polsce 470 kg., wobec 2,050 kg. w Niemczech, 3,600 kg. w Anglii i 520 kg. w Z. S. S. R. Spadek spożycia liczony procentowo, w stosunku do danych z roku 1929, wyniósł w Polsce — 41,7%, w Niemczech — 20,8%, w Anglii — 7%, w Sowietach + 100%. Z cyfr tych można wnioskować, że: 1) zbyt węgla w Polsce jest niezwykle elastyczny, 2) poziom konsumpcji z roku 1929 pokryłyby w całości dzisiejsze wydobycie węgla.

Obiektywne dane pozwalają przypuszczać, że przywrócenie konsumpcji z roku 1929 nie jest rzeczą trudną. Badanie struktury zbytu krajowego doprowadza do stwierdzenia, że niektórzy odbiorcy szczególnie wydatnie obniżyli zakup węgla. Poniższe cyfry wyrażają konsumpcję w roku 1935 w stosunku do konsumpcji z roku 1929, wskaźnik 1929 = 100¹⁾.

| | 1935 | wzrost od 1934 roku w %% |
|---------------------|------|-----------------------------|
| Zbyt ogółem | 61 | 6,5 |
| Przemysł razem | 64 | 5,2 |
| „ rolny | 43 | 10,0 |
| „ cukrowniczy | 45 | — 1,3 |
| Inni odbiorcy razem | 58 | 8,2 |
| Opał domowy | 55 | 22,8 |
| Koleje | 60 | — 1,1 |
| Gazownie | 40 | 2,5 |

Zestawienie to wskazuje, że najwięcej zredukowali zakupy ci odbiorcy, którzy mogli zastąpić węgiel drzewem opałowym. W istocie w latach 1932 — 1935 większość konsumentów węgla z grupy opału domowego i wcale poważny odsetek konsumentów z grup przemysłu rolnego, cukrowniczego, ceramicznego, nawet koleje zużywały duże ilości drzewa opałowego. Jednak trudności transportowe i wyższa cena drzewa, jaka rozpoczęła się w końcu 1935 roku sprawiła, że już w tym samym roku zaczęła się wyraźny wzrost konsumpcji węgla, należy więc przypuszczać, że zaznaczająca się ostatnio poprawa gospodarcza, przy odpowiedniej niższej cenie krajowych, na tyle zwiększy konsumpcję wewnętrzną węgla, że będzie można znacznie ograniczyć jego eksport bez obawy zmniejszenia wydobycia.

Jak już zaznaczono wyżej, eksport surowca i to surowca podstawowego, cennego i znajdującego się w ograniczonych ilościach jest na dłuższą metę ekonomicznie nieuzasadniony. Węgiel, stanowiący jedno z najważniejszych bogactw mineralnych Polski musi się stać podstawą naszej produkcji przemysłowej, a nie obiektem handlu kompensacyjnego. Wyżej przytoczone dane wyprzedają fakt, że zyski społeczne z tytułu zatrudnienia bezrobotnych nie pokrywają strat efektywnych, jakie ponosi przemysł polski i całe społeczeństwo. A wspomnieć należy jeszcze o wyzbywaniu się bogactw naturalnych i o rzekaniu się zatrudnienia ogromnej ilości robotników przy przerobieniu węgla wywiezionego. W Niemczech na jednego robotnika zatrudnionego w górnictwie węglowym wypada trzech robotników zatrudnionych w przerobieniu węgla i jego produktów (gazownie, koksownie, fabryki chemiczne i t. d.).

Nie chcemy dalej rozwijać uwag nad stratami wynikającymi z dumpingowanego eksportu węgla. Rzeczywiście istnieje dziś konieczność posiadania pewnych zapasów złota i dewiz i dlatego nie mając czasowo możliwości zapewnienia ich dopływu za pomocą eksportu uszlachetnionego, jesteśmy zmuszeni chwilowo uprawiać stratny dumping, decydując się nawet na tak kolosalne, licząc w dłuższej perspektywie, straty.

Jeżeli z takimi ofiarami osiągamy nasz skromny zresztą zapas dewiz, to spodziewać się należy, że dewizy te zostaną tak oszczędnie i celowo zużyte, żeby za nie spłacić, i to w go-

dziwych granicach, zobowiązania wobec zagranicy oraz, ażeby za nie wpłynęły tylko te naprawdę wartościowe i naprawdę niezbędne produkty, które w kraju z jakichkolwiek względów nie mogą być produkowane. Na tę sprawę winna być zwrócona specjalnie baczną uwagę przy zawieraniu wszelkiego rodzaju umów, przede wszystkim zaś umów kompensacyjnych. Zyskowną dla polskiego życia gospodarczego może być kompensata, na podstawie której, wzamian za surowce polskie, wpływają inne niezbędne surowce, względnie cenne półfabrykaty, lub nie produkowane w kraju narzędzia i maszyny. Kompensatą szkodliwą jest wpuszczanie na rynek krajowy artykułów, które w kraju są, albo mogą być produkowane, szczególnie przez przemysł metalowy jako kluczowy dla innych gałęzi produkcji. Natomiast zupełnie stratny dla polskiego życia gospodarczego jest wwóz produktów niskowartościowych, produkowanych w kraju, zwłaszcza zaś takich, których obróbka wymaga znacznego, w stosunku do ogólnych kosztów wytwórczych, nakładu robocizny.

Przykładem takiej właśnie stratnej kompensaty jest w ostatnich miesiącach dokonana transakcja ze Szwecją, na mocy której, wzamian za eksport węgla do Szwecji, wpuszczono na rynek krajowy brukarską kostkę kamienną.

Pierwszy kontyngent wyniósł 80.000 ton, cena kupna — 32,50 zł. za tonę loco port Gdynia, wywieziony wzamian za kostkę węgiel uzyskał cenę — 14,73 zł. za tonę również loco port Gdynia¹⁾.

Wartość gospodarcza, to jest suma ulajonych wartości produkcyjnych ukrytych w węglu, o tyle przewyższa wartość gospodarczą kostki kamiennej, że cenność obu tych artykułów jest dla nas zupełnie niewspółmierna, tym więcej, że w Polsce mamy zupełnie nieograniczone zapasy kamienia brukarskiego, tak granitowego (Karpaty, Podole), jak bazaltowego (Janowa Dolina), jak i kwarcytowego (Góry Świętokrzyskie). A więc, z punktu widzenia zaopatrzenia w surowce, przywóz kostki szwedzkiej nie jest uzasadniony. Pozostaje więc do zbadania, w jakim stopniu za cenę wpuszczenia do kraju kamienia ze Szwecji zwiększył się zatrudnienie przy wydobyciu węgla, a w jakim stopniu zmniejszyło się zatrudnienie przy wyrobie kostki kamiennej.

Otóż kostka kamienna jest produktem, w którego kosztach własnych najznaczniejszą pozycję zajmuje czynnik pracy, dochodząc niekiedy do 80 — 90% kosztów produkcyjnych. Do wyrobu drogowych gatunków kostki, a takich jest u nas największe zapotrzebowanie, nie potrzeba większych urządzeń technicznych; wyższe gatunki kostki wymagają już więcej maszyn, ale w porównaniu z innymi grupami przemysłowymi udział maszyn i urządzeń technicznych w kosztach własnych jest mały. Kostka naprzykład świętokrzyska jest wyrabiana całkowicie ręcznie, następnie kołmi transportowana do stacji, a mimo to cena jej loco stacja załadowcza (np. Ostrowiec n/Kamienną — a więc centrum Polski) nie przekracza 25 — 27 zł. za tonę, przy czym cena ta mogłaby być, przy zastosowaniu elementarnych urządzeń technicznych, obniżona. W produkcji kostki znajdują zatrudnienie nie tylko całkowicie bezrobotni, ale i okoliczni niezamożni właściciele, otrzymując w kosiarkarstwie tak upragnione, a tak propagowane obecnie zatrudnienie dodatkowe. Zwiększe-

¹⁾ Cyfry te są otrzymane z przeliczeń wykonanych na podstawie odpowiednich pozycji wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego — Handel Zagraniczny R. P. z miesiąca listopada 1936 r., gdyż wtedy sprowadzono pierwszy większy transport kostki szwedzkiej. A. Olszewski podaje przeciętną cenę węgla eksportowanego do Szwecji w roku 1935 na 13,60 zł. za tonę loco Gdynia. Według informacji zebranych w Warszawie, kostka szwedzka jest do nabycia loco wagon Warszawa po 35,50 zł. Dane te wskazują na jeszcze większą rozpiętość cen pomiędzy eksportowanym węglem, a przywożoną kostką, niż to powyżej uwzględniono.

¹⁾ A. Olszewski op. cit.

nie produkcji kostki właśnie o przywiezione obecnie ze Szwecji 80 tysięcy ton wymagałoby, licząc po trzy dni robocze na tonę kostki (taki właśnie wydatek pracy daje kostkarstwo świętokrzyskie), ca. 240 tysięcy dniówek roboczych. Dodając zatrudnionych przy transporcie, ładowaniu i t. p., co również uczyniłoby + — 30 tysięcy dniówek ludzkich oraz 80 tysięcy dniówek konnych. W sumie więc produkcja 80 tysięcy ton kostki pochłonęłaby w naszych obecnych warunkach ca. 320 tysięcy dniówek, dając zatrudnienie całoroczne 1300 bezrobotnych, dochody dodatkowe rolnikom za dniówki konne i zatrudnienie dla krajowych fabryk narzędzi i maszyn kamieniarskich.

Posługując się istniejącymi opracowaniami, obliczamy ilość dniówek zużytych dla wydobycia takiej ilości węgla, jaka musiała być wyeksportowana, wzamian za wwiezioną kostkę. Za przywieziony kontyngent kostki zapłacono, opierając się na cytowanych danych G. U. St. ca. 2,6 milionów zł., dla pokrycia tej sumy węglem należało wyprodukować okragło 292 tysiące ton węgla (cenę eksportową węgla obliczono jako średnią ważoną dla obu zagłębi, otrzymując zł. 8,91, jako cenę loco kopalnia, według danych podanych przez A. Olszewskiego dla roku 1935; otrzymana cena jest wyższą jeszcze od rzeczywistej, gdyż Szwecja płaci za nasz węgiel ceny znacznie niższe od przeciętnych. Przeciętna wydajność dzienna węgla na jednego robotnika całej załogi wynosi średnio dla wszystkich polskich zagłębi 1,77 ton (rok 1935), czyli wydobycie 292 tysięcy ton węgla wymaga 165 tysięcy dniówek, dając rocznie zatrudnienie 690 robotnikom. Zatrudnienie przy transporcie, jak i zyski kolei za transporty przyjmujemy dla uproszczenia za analogiczne do zysków przy transporcie kostki.

Z tego rachunku wynika, że na kompensacie węgla za kostkę brukarską polski rynek pracy traci zatrudnienie dla 600 robotników rocznie, (przy kontyngencie wwozu 80 tysięcy ton kostki), nadto społeczeństwo polskie traci 5,5 zł. na tonie przywiezionej kostki. Są to straty bezpośrednie, poniesione na samym towarze importowanym; dopiero uwzględnienie w odpowiednich stosunkach części strat obliczonych wyżej, a ciągnących na gospodarce polskiej z tytułu samego stratnego eksportu, da pełny obraz strat poniesionych przez społeczeństwo polskie na jednej tylko transakcji kompensacyjnej.

Tego rodzaju transakcje nie znajdują żadnego usprawiedliwienia ani w napływie dewiz, ani w zatrudnieniu bezrobotnych. W wypadku, gdy korzystnej gospodarce kompensaty nie można dokonać, korzystniejszym jest ponad wszelką wątpliwość ograniczenie eksportu węgla, niż wymiana tego tak cennego i rzadkiego surowca, jakim jest węgiel, na produkt o wiele mniej wartościowy, jak w tym wypadku kamień i to w stosunku tak rażąco jak 2,5 ton węgla za 1 tonę kamienia. Niewątpliwie kostka szwedzka przewyższa znacznie jakością, przede wszystkim zaś wykonaniem, kostkę krajową; różnica ta jednak wpłynąć może tylko na przesunięcie budujących się dróg z klasy pierwszorzędnych do klasy luksusowych, co w dzisiejszym stanie naszej zamożności nie ma istotnego znaczenia.

Przytoczony jeden z wielu przykładów transakcji kompensacyjnej wskazuje, jak często polska polityka gospodarcza bywa niekonsekwentna. Szczególnie częste są przykłady, gdy przy zawarciu transakcji kompensacyjnych zostały narażone na poważny szwank całe działy przemysłu metalowego przetwórczego, posiadającego w polskim życiu gospodarczym kluczową pozycję dla wszystkich gałęzi produkcyjnych. Głównymi celami polityki gospodarczej są: uprzemysłowienie kraju i zatrudnienie wielkiej ilości pracowników. Forsowanie za wszelką cenę wywozu surowców w imię fetylsza dodatniego bilansu handlowego często rozmyja się z zasadniczą linią gospodarczą Polski. Należy przywiązywać więcej uwagi do umów handlowych, przede wszystkim zaś do umów kompensacyjnych i zawsze na pierwszym planie mieć dobro rodzimego przemysłu, nawet za cenę zmniejszenia obrotów z zagranicą.

Inż. M. Reklewski.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Komisja doksztalcania zawodowego P. Z. P. M.

Wybrana przez Radę PZPM Komisja Doksztalcania Zawodowego, przeprowadziła rokowania z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Min. Oświaty i Komisji Oświaty Zawodowej Tow. Wojsk. Techn., w wyniku których opracowuje projekt planu doksztalcania w przemyśle metalowym.

Z podkomisji surowców hutniczych

Dn. 24 lutego r. b. odbyło się w Min. Przem. i Handlu posiedzenie Podkomisji Surowców Hutniczych. Obradom przewodniczył dyr. dep. Czesław Pechel. Przedmiotem obrad był referat Członka Zarządu PZPM dyr. dr. Adama Kręglewskiego, na temat warunków współpracy przemysłu przetwórczego z hutnictwem.

W sprawie rozwoju Przemysłu Obrabiarkowego

W Min. Przem. i Handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli ministerialnych resortów gospodarczych i Pol. Zw. Przem. Metal., w sprawie rozbudowy produkcji obrabiarek w Polsce. Podstawą dyskusji posiedzenia, któremu przewodniczył dyr. dep. Marian Kandel, były referaty prof. St. Płużańskiego i prez. Grupy Obrabiarek PZPM inż. Jana Piotrowskiego.

Z Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego

W dniu 28-go stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego, na którym rozpatrzono sprawę zapotrzebowania przez Magistrat m. st. Warszawy na ca. 30 — 50 autobusów. Po dyskusji powzięto odpowiednie wnioski, zmierzające do zapewnienia krajowemu przemysłowi udział w tych zamówieniach.

Poza tym p. dyr. J. Zaporski wygłosił referat na temat współpracy montowni Lilpop, Rau i Loewenstein z krajowym przemysłem pomocniczym.

Celem osiągnięcia odpowiedniej decyzji u Władz Miejskich w sprawie zakupu nowych autobusów, odbyto szereg konferencji w Zarządzie miasta, na których przemysł krajowy reprezentowany był przez p. dyr. A. Dunina i dyr. J. Czarlińskiego.

W konferencjach wyjaśniło się, że Zarząd miasta trwa w zamiarze zaopatrywania się u krajowych dostawców, a jeżeli zakupił kilka autobusów zagranicznych marek, różnych typów to dla dokonania próby, który typ autobusu okaże się najbardziej praktycznym dla komunikacji miejskiej. Do badań tych będzie dopuszczony krajowy przemysł, aby wspólnie z Zarządem miejskim ustalić wymagane warunki eksploatacyjne, które przy odpowiednim poziomie technicznym mogą być przez przemysł krajowy spełnione.

W związku z rozpoczętą współpracą między montownią Lilpop, Rau i Loewenstein, a przemysłem pomocniczym, Grupa Przemysłu Motoryzacyjnego rozesłała zaproszenia do dwudziestu kilku firm członkowskich i kilku nie zrzeszonych, reprezentujących przemysł metalowy, zawiadamiając o posiedzeniu w Min. Przemysłu i Handlu — celem którego będzie ustalenie zakresu i rodzaju produkcji przemysłu pomocniczego dla montowni Lilpop, Rau i Loewenstein. Posiedzenie

w Min. Przem. i Handlu poprzedzone będzie konferencją przygotowawczą, która odbędzie się dnia 3. III r. b. w lokalu Związku z udziałem zaproszonych firm.

Na skutek wniosku, złożonego do Komisji Międzyministerialnej dla spraw Motoryzacji Kraju z prośbą o wyznaczenie delegata celem nawiązania ścisłej współpracy z przemysłem pomocniczym, z ramienia Komisji Międzyministerialnej został wydelegowany p. radca Śmigieński.

Z Grupy Przemysłu Rowerowego

W dniu 22 lutego b.r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Grupy Przemysłu Rowerowego P. Z. P. M. W toku obrad przedstawiono sprawozdanie z działalności Grupy za rok ub., — oraz nakreślono program prac na rok bieżący.

W ramach programu znajduje się sprawa dalszego rozwinięcia akcji propagandowej, drogą odnośnych publikacji prasowych, nowych wydawnictw oraz kolportażu afisza propagandowego. Grupa zorganizuje również wystąpienie na Targach Poznańskich w okresie 2 — 9 maja b. r.

Uchwalono następnie — po dyskusji o sprawach celnych — podjęcie wzmożonej akcji w kierunku obrony interesów przemysłu przed konkurencją zagraniczną, prócz tego postanowiono podjąć starania, aby czynniki miarodajne, przy rozbudowie dróg w Polsce, już w planach na rok 1938 uwzględniły budowę „ścieżek kolarskich“.

Poza tym przeprowadzono nowe wybory władz Grupy. Skład Zarządu na 1937 r. pozostawiono bez zmiany.

Zeznania o dochodzie

Według otrzymanych w Ministerstwie Skarbu informacji termin do składania zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 69 ordynacji podatkowej dla osób fizycznych, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze (art. 81 ordynacji) na dzień 1 marca, zostanie w roku bieżącym przesunięty na dzień 1 kwietnia, jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

Komunikując o powyższym, nadmieniamy, że jednocześnie przesunięty będzie dla wymienionych osób termin płatności przedpłaty (zaliczki) na podatek dochodowy na rok 1937 na dzień 1 kwietnia 1937 r. Dotyczące rozporządzenie ukaże się niebawem.

Wycieczka P. Z. P. M. do Niemiec

W dn. 2 b. m. wyjeżdża do Niemiec wycieczka przemysłowców metalowych, zorganizowana przez organ P.Z.P.M. „Przemysł Metalowy“.

Odnaczenie Fabryki Związkowej

Na Wystawie Narodowej w Barranquilla w Kolumbii, pługi egzotyczne, produkcji polskiej fabryki „Unia“, Zjednoczone Fabryki Maszyn, S. A. w Grudziądzu, zostały odznaczone wielkim złotym medalem za wysoką jakość wyrobu.

Jest to bardzo duży sukces, gdyż Kolumbia jest centralnym ośrodkiem sprzedaży maszyn i narzędzi

rolniczych i panuje tam silna rywalizacja między przemysłem Stanów Zjednoczonych i Kanady z jednej strony, a przemysłem niemieckim i czeskim z drugiej, tak że pługi polskie muszą walczyć na tym terenie z silną konkurencją.

Projektowana obniżka taryfy kolejowej na łom

Ministerstwo Komunikacji projektuje przeprowadzenie obniżki taryfy kolejowej na łom i odpadki metali.

Stocznia Gdyńska w rękach Wspólnoty Interesów

16 lutego r. b. większościowy pakiet Stoczni Gdyńskiej przejęty został przez Wspólnotę Interesów.

Pakiet akcji Stoczni Gdyńskiej dzieli się obecnie w sposób następujący: Wspólnota Interesów 66%, Zieleniewski 8%, Starachowice 8%, miasto Gdynia 10%, Król. i Laura 8%.

Fabryka samochodów na Śląsku

W dn. 20 b. m. odbyła się, zwołana przez Izbę Rzemieślniczą w Katowicach, konferencja w sprawie uruchomienia fabryki samochodów typu popularnego na Śląsku.

W konferencji wzięli udział, prócz przedstawicieli zainteresowanych rzemiosł, p. Bolesław Sikorski — dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych, inż. Prus - Kosteki oraz inżynierowie specjaliści. W wyniku obrad, ustalony został plan organizacji fabryki oraz wybrano komitet, w skład którego weszli przedstawiciele rzemiosł, zainteresowanych produkcją samochodów oraz przedstawiciele Izby Rzemieślniczej i Związku Izb. a ponadto kilku inżynierów specjalistów.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERJI

Biblioteka F. M. „Ursus“

Produkcja i zbył blachy cynkowej i naczyń blaszanych w roku 1936

Według danych, zaczerpniętych z „Wiadomości Statystycznych“ z dn. 25. I. r. b., produkcja wyżej wymienionych artykułów przedstawiała się w ostatnich trzech latach następująco:

| | 1934 r. | 1935 r. | 1936 r. |
|--------------------------------------|---------|---------|---------|
| | T o n y | | |
| Blacha cynkowa | 12620 | 14307 | 17735 |
| Blacha żel. cynkowana | 19750 | 18091 | 26406 |
| Naczynia blasz. żel. cynkow. | 3714 | 4997 | 6111 |
| „ „ „ emaliow. | 5189 | 5147 | 5560 |

Jaki widzimy, od roku 1934 produkcja ilościowo silnie wzrosła, przy czym największy wzrost, bo aż 65%, wykazuje dział naczyń blaszanych cynkowanych, natomiast produkcja naczyń blaszanych emaliowanych wzrosła zaledwie o 7%. Produkcja blachy cynkowej zwiększyła się o 40%, a blachy żelaznej cynkowanej o 34%.

Wartościowo sytuacja przedstawia się następująco:

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Międzynarodowy rynek złomu

Na międzynarodowym rynku złomu, od czasu wydanego we Francji w grudniu ubiegłego roku nowego rozporządzenia co do wywozu złomu z kraju, ceny na złom znacznie wzrosły. Na rynkach krajów nie objętych zakazem wywozu, zapanowała haussa na złom.

Na holenderskim rynku złomowym od kilku lat nie było takiego zapotrzebowania na złom, jak w ostatnich miesiącach. Tłumaczyć to należy tym, że Holandia, jako jeden prawie kraj nie stosujący ograniczeń wywozowych, zaopatrywała w złom szereg innych państw. Wywóz złomu holenderskiego stale z roku na rok wzrastał i wynosił:

| | | |
|-------------|-------------|----------------------|
| w 1933 roku | 239.125 ton | |
| „ 1934 „ | 269.147 „ | |
| „ 1935 „ | 233.237 „ | |
| „ 1936 „ | 282.305 „ | (styczeń — listopad) |

Głównymi importującymi państwami były: Polska, Anglia, Belgia i Czechosłowacja. W Holadii liczą się stanowczo z faktem, że angielskie i szkockie zakłady, które ostatnio zmniejszyły swe zakupy w Holandii, w niedługim czasie powrócą znów na rynek holenderski.

Polska jest nadzwyczaj zainteresowana w zakupie wiórów i strużek. Złom maszynowy osiąga zagranicą cenę 40, a nawet 43 floreny za tonę. Belgia poszukuje złomu maszynowego po cenie 660 frs. (460-470 frs. w październiku) za tonę.

Belgia. Rynek belgijski ze względu na nadmierne zapotrzebowanie złomu zarówno dla zasilenia rynku wewnętrznego jak i dla zagranicy wykazywał również tendencje zwykłe. Ceny za złom stale wzrastały i kształtowały się jak poniżej:

| | Stycz. 1936 frs. b. | Lipiec 1936 frs. o. | Grudz. 1936 frs. b. | Stycz. 1936 frs. b. |
|--------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------------|---------------------------|
| złom martenowski | 200.— | 220.— | 420.— | 500.— |
| „ wielkopiecowy | 200.— | 200.— | 310.— | 350.— |
| „ maszynowy | 270.— | 290.— | 480.— | 620.— |
| „ handlowy (różny) | 240.— | 260.— | 460.— | 600.— |

Za tonę franco wagon w belgijskim przemysłowym rejonie.

Włochy ze względu na stosowane uprzednio sankcje wkroczyły dopiero ostatnio na międzynarodowe rynki złomu i płać: 600 frs. za tonę f-co Rodingen lub 675 frs. f-co Duisburg.

Ze względu na znaczny wywóz złomu i w celu podtrzymania przemysłu żelaznego w Belgii wydał rząd belgijski z mocą obowiązującą od 14 stycznia r. b. rozporządzenie, że wywóz złomu może nastąpić tylko po uprzednim otrzymaniu odnośnego zezwolenia, przy czym ustanowione zostały odpowiednie dla poszczególnych krajów kontyngenty wywozowe.

Dotychczasowy wwóz i wywóz Belgii przedstawiał się jak następuje:

| Wwóz | Wywóz |
|-----------------------|-------------------------|
| 96.224 tony — 1933 r. | 274 154 tony |
| 142.313 „ — 1934 „ | 337.268 „ |
| 65.138 „ — 1935 „ | 424.316 „ |
| 86.065 (10 m.) 1936 „ | 453.007 „ (10 miesięcy) |
| z tej ilości: | z tej ilości: |
| z Francji 65.878 ton | do Anglii 184.474 ton |
| „ Holandii 15.374 „ | „ Polski 94.044 „ |

Anglia. W ostatnich latach zaopatrzenie angielskiego przemysłu w złom ze względu na demontaż i cięcie dużej ilości statków było w dużej mierze zaspakajane w kraju. Poniższa tabela podaje ilości pociętych ton statków:

| |
|----------------------------------|
| 1933 — 1.850.000 ton angielskich |
| 1934 — 1.533.000 „ |
| 1935 — 1.194.000 „ |
| 1936 — 932.000 „ |

| | 1934 r. | 1935 r. | 1936 r. |
|--------------------------------|-----------------|---------|---------|
| | Tysiące złotych | | |
| Błacha cynkowa | 7969 | 8863 | 11096 |
| Błacha żel. cynkowana | 14766 | 11534 | 16184 |
| Naczynia blasz. żel. cynkow. . | 4031 | 5202 | 5181 |
| „ „ „ emaliow. | 11801 | 11655 | 12409 |

W stosunku do roku 1934 wartościowo największy wzrost produkcji wykazała blacha cynkowa o 39%, potem naczynia blaszane cynkowane o 28%, blacha żel. cynkowana o 10% i wreszcie naczynia blasz. żel. emaliowane o 5%.

Poniżej podajemy za odnośne lata cyfry dotyczące zbytu wymienionych artykułów:

| | 1934 r. | 1935 r. | 1936 r. |
|--------------------------------|---------|---------|---------|
| | T o n y | | |
| Błacha cynkowa | 12824 | 13663 | 17857 |
| Błacha żel. cynkowana | 14428 | 17903 | 26989 |
| Naczynia blasz. żel. cynkow. . | 3773 | 5060 | 5938 |
| „ „ „ emaliow. | 5111 | 5190 | 5334 |

Zbyt wagowo najkorzystniej przedstawia się w dziale blachy żel. cynkowanej, wykazując w stosunku do roku 1934 wzrost o 87%, podczas gdy produkcja tej blachy wzrosła o 34%, będąc w 1934 r. znacznie wyższą od zbytu tegoż roku. Zbyt wagowy naczyń blasz. cynkowanych wzrósł o 57%, t. j. trochę mniej niż produkcja (65%); zbyt blachy cynkowej wzrósł tyle samo (39%), co produkcja (40%) i wreszcie zbyt wagowy naczyń emaliowanych wzrósł o 4% (produkcja o 7%).

Wartościowo zbyt przedstawia się następująco:

| | 1934 r. | 1935 r. | 1936 r. |
|--------------------------------|-----------------|---------|---------|
| | Tysiące złotych | | |
| Błacha cynkowa | 8109 | 8443 | 11185 |
| Błacha żel. cynkowana | 10839 | 10781 | 16569 |
| Naczynia blasz. żel. cynkow. . | 4081 | 5301 | 5050 |
| „ „ „ emaliow. | 11622 | 11816 | 11895 |

Wartościowo zbyt blachy żel. cynkowanej wzrósł o 53%, blachy cynkowej o 38%, naczyń blasz. żel. cynkowanych o 24% i naczyń blasz. emaliowanych o 2,5%.

Jeśli porównamy teraz obydwie statystyki zbytu: wagową i wartościową, to okaże się, że tylko blacha cynkowa równomiernie się podniosła; zbyt wzrósł wagowo o 39% i wartościowo o 38%, t. zn., że cena tej blachy wprawdzie nie poszła w górę, ale chociaż utrzymała się na poziomie ceny z roku 1934. Natomiast koniunktura w pozostałych działach kształtuje się znacznie niepomyślniej; blacha żel. ocynkowana wzrosła wagowo o 87%, a wartościowo zaledwie o 53%, t. zn., że od roku 1934 ceny blachy żel. cynkowanej jeszcze spadły. Podobnie przedstawia się sytuacja w dziale naczyń blaszanych cynkowanych; zbyt ich wzrósł wagowo o 57%, a wartościowo tylko o 24%; naczynia blasz. emaliowane wagowo o 4%, a wartościowo tylko o 2,5%.

Dane statystyczne wskazują więc, że produkcja rośnie, ale ceny są jeszcze bardzo niskie.

Produkcja stali w Anglii wyniosła:

w 1935 r. — 9.86 milionów ton
 „ 1936 r. — 11.70 „ „

Produkcja żelaza w Anglii wyniosła:

w 1935 r. — 6,420 milionów ton
 „ 1936 r. — 7,690 „ „

Jak już wyżej wspomniano na mocy nowego rozporządzenia rządu belgijskiego wywóz złomu może trwać do 14 lutego dla tych ilości, które przed 14 stycznia r. b. zaopatrzone zostały w odnośne zezwolenie na wywóz. Nowe pozwolenia nie będą na przyszłość wydawane. Od połowy lutego r. b. wszelki wywóz złomu z Belgii zostaje wstrzymany.

Zapasy angielskie złomu żelaznego zaczęły się ostatnio widocznie zmniejszać, zmniejsza się jednocześnie dowóz z Ameryki przez co i cena na żelazny ma tendencję wybitnie zwykłą. Z kontynentu zakłady angielskie ze względu na wzmożone zapotrzebowanie wszystkich krajów i panującą hausse w tym artykule nie wiele złomu otrzymać mogą, wobec czego cena w Holandii dochodzi do 88 — 90 sh. za tonę cif statek załadowania. Dlatego też tylko niewielkie ilości wywozi Anglia, ostatnio głównie do Polski i Czechosłowacji.

Przywóz złomu do Anglii przedstawiał się w ostatnich latach następująco:

1933 rok — 106.059 ton
 1934 „ — 353.116 „
 1935 „ — 443.440 „
 1936 „ — 1.089.603 „ (styczeń — listopad).

Również i wywóz złomu zmniejszył się znacznie w ostatnich latach i wynosił:

w 1933 r. — 240.919 ton
 „ 1934 „ — 226.533 „
 „ 1935 „ — 170.945 „
 „ 1936 „ — 128.596 „ (styczeń — listopad).

Wobec wzrastającego stale zapotrzebowania na żelazo wrażliwa i ceny, które od stycznia 1936 r. do stycznia 1937 r. wzrosły od 7/6 do 12/6 shilingów.

Francja. W celu utrzymania krajowych zapasów złomu ze względu na światowe jego zapotrzebowanie wprowadziła Francja z ważnością od 18 grudnia 1936 roku nakaz rejestracji wywożonego złomu i podwyższyła dawną takse, wynoszącą 70 frs. do 200 frs. za tonę złomu wywiezionego z Francji, co stanowi pewnego rodzaju podatek na rzecz skarbu. Wyjątek stanowi tutaj żelastwo, pochodzące z cięcia starych statków, na które należy tylko posiadać formalne zezwolenie wywozu. Dużo złomu zakupują we Francji Włochy. W ostatnich 4 latach wywieziono z Francji następujące ilości złomu:

1933 rok — 376.545 ton
 1934 „ — 620.506 „
 1935 „ — 743.863 „
 1936 „ — 562.274 „ (styczeń — październik).

Włochy. Ze względu na wprowadzenie przez Francję nowej wyższej taksy wywozowej na żelazo, Włochy znajdują się pod tym względem w ciężkim położeniu, gdyż nabywany dotychczas przez Włochy z południowej Francji żelazo znacznie podrożał. Włochy nabywają poza tym po wysokiej cenie żelazo w Belgii, Holandii i Ameryce. Z tej ostatniej sprowadzają żelazo po cenie 23 \$ za żelazo stalowy I gatunku cif Gemda, Belgijski żelazo, płacony jest po 560 frs. belg. za tonę fob. lub franco wagon stacja belgijska pograniczna.

Austria. Austriacki handel żelazem jest skrepowany wieloma przepisami. Wwóz żelaza nie podlega naprawdę żadnym ograniczeniom, natomiast wywóz jest nader trudny i tylko na podstawie specjalnych zezwoleń w obrocie kompensacyjnym.

Węgry. W przemyśle żelaznym Węgier również daje się odczuć brak złomu. Pomijając duże ilości złomu krajowego importowały Węgry w 1930 r. 1.910 ton, w 1931 r. — 22.570, w 1932 — 25.190, w 1933 — 28.850, w 1934 — 51.395, w 1935 — 52.670 i w 1936 r. (styczeń — sierpień) — 34.320 ton. Żelazo Węgry sprowadzają głównie z Anglii, Danii, Holandii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Czechosłowacja. Produkcja surowki w Czechosłowacji znacznie wzrosła w 1936 roku i wyniosła od stycznia do października włącznie 1.386.000 ton wobec 1.066.000 ton z tegoż czasu roku 1935. Żelazo wwieziono w 1933 r. — 22.247 ton, w 1934 — 59.679, w 1935 — 56.929 i w 1936 r. (styczeń — październik) — 54.377 ton.

Wwóz złomu kształtował się jak następuje:

| | 1935 | 1936 |
|------------|---------------|--------------|
| z Belgii | — 24.053 tony | — 14.930 ton |
| z Danii | — 6.205 tony | — 10.884 ton |
| z Holandii | — 6.234 tony | — 9.246 ton |

Szwecja. Produkcja stali w Szwecji wyniosła w 1936 r. 980.000 ton (895.000 ton w 1935 r.). Wwóz złomu do Szwecji zwiększył się w ostatnich latach znacznie i wyniósł: w 1933 r. — 60.080 ton, w 1934 — 96.371, w 1935 — 70.342 i w 1936 roku (styczeń-listopad) — 93.269 ton. Wywóz w 1933 r. wyniósł 8149 ton, w 1934 r. — 8.874, w 1935 — 7.090 i w 1936 r. (styczeń-listopad) — 12.825 ton.

Od 1 stycznia r.b. rząd szwedzki wprowadził zakaz wywozu złomu na przeciąg jednego roku.

Japonia. Produkcja surowki w Japonii i Korei wynosi zaledwie 2/3 zapotrzebowania tych krajów. Reszta zostaje sprowadzona z Mandżurii, Indii Brytyjskich oraz Sowieców. Wwóz surowki wyniósł w pierwszych ośmiu miesiącach 685.000 ton, z czego z Mandżurii 375.000, a z innych państw w tem z Sowieców — 310.000 ton. Zapasy krajowe złomu są niewystarczające, wobec czego Japonia sprowadza duże ilości złomu z Ameryki. Japan Steel Co. posiada w Japonii w sprawie sprowadzania złomu swego rodzaju monopol i zajmuje się rozdziałem złomu pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa, sprowadzając go również z Południowej Ameryki, Indii Holenderskich, Nowej Zelandii i Nicaragui. Wwóz złomu w 1934 r. wyniósł 1.412.988 ton z czego z Ameryki 1.183.708 ton, a w 1935 roku 1.692.056 ton, w której to ilości import z Ameryki stanowił 1.117.937 tony. W 1936 roku zakupiła Japonia na międzynarodowym rynku 1.500.000 ton, z czego w Ameryce ponad 1.128.000 ton.

Japonia płaciła w styczniu r.b. za amerykański żelazo I-go gatunku 23 dol. cif., podczas kiedy w październiku ubiegłego roku za ten sam żelazo od 14 — 15 dolarów.

Ameryka. Zużycie żelaza w Ameryce stale się zwiększało. W 1935 r. Ameryka zużyła 26.415.330 ton, z której to ilości 13.346.752 ton stanowił żelazo zakupiony w innych krajach, a 13.068.578 ton żelazo nabyte z kraju. W 1936 r. zużycie żelaza w Ameryce wyniosło 35.600.000 ton, z czego z zewnętrznych rynków 17.500.000 a z rynku zewnętrznego 18.100.000 ton. Największe ilości żelaza dostarczają w Ameryce fabryki samochodów i t. zwane cementarze starych zużytych aut. Ceny na żelazo w Ameryce stale wzrastały i kształtowały się na 3 głównych rynkach Ameryki jak następuje:

| | 7.1.36 | 8.12.36 | 4.1.37 |
|--------------|--------|---------|--------|
| | dol. | dol. | dol. |
| Pittsburgh | 14.25 | 17.75 | 19.25 |
| Philadelphia | 12.50 | 15.25 | 16.75 |
| Chicago | 13.25 | 16.50 | 17.75 |

Przeciętna cena tych 3 rynków 13.33 16.17 17.92

W ciągu stycznia r.b. ceny na złom w dalszym ciągu zwyżkowały i wynosiły za złom I-go gatunku dol. 20.— za tonę w Pittsburgu. Co zaś dotyczy eksportu złomu z Ameryki, to poza Japonią największym odbiorcą złomu jest obecnie Anglia.

Wydóz ten kształtował się jak następuje:

| | 1935 | 1936 |
|---------|---------------|---------------|
| Japonia | 1.117.973 ton | 1.128.000 ton |
| Anglia | 277.366 ton | 373.000 ton |
| Włochy | 380.775 ton | 236.000 ton |
| Kanada | 96.000 ton | 58.000 ton |
| Meksyk | 41.436 ton | 32.000 ton |

Polska. Złom żelazny jest bardzo poszukiwany na rynku krajowym; ponieważ jednak zasoby rynku wewnętrznego są niewystarczające — złom jest w dużych ilościach sprowadzany z za granicy.

W roku 1935 przywóz złomu do Polski wyniósł około 20.000 ton, a w 1936 roku ponad 45.000 ton. Złom do Polski sprowadzany jest głównie z Holandii, Anglii, Ameryki, Norwegii, Belgii i Sowieców, poza tym niewielkie ilości z Tunisu i Algieru.

Stanisław Taczanowski.

Eksport niemieckich maszyn drukarskich. Według urzędowych danych statystycznych, niemiecki przemysł maszyn drukarskich wywiózł od stycznia do listopada 1936 r. 3.877 maszyn drukarskich o wadze ogólnej 105.548 centnarów, wartości ok. 18,22 milj. marek niem., nie wliczając w to maszyn do drukowania tkanin i drukarskich maszyn biurowych. W porównaniu do tegoż okresu roku 1935, wywieziono z roku 1936 o 2,152 maszyny więcej. Wagowo eksport niemieckich maszyn drukarskich był, w porównaniu z rokiem 1935, wyższy o 50,932 centnary, a wartościowo o ok. 8,53 milj. marek niem. Ogólnie biorąc, eksport tych maszyn z Niemiec prawie się podwoił.

Najlepszym odbiorcą niemieckich maszyn drukarskich była Anglia, która importowała 12.380 centn., dalej Francja, Włochy, Szwecja, Czechosłowacja i Argentyna. Między odbiorcami znajdują się również i Sowiety, które importowały z Niemiec maszyn drukarskich w ilości 6.988 centn. (G.).

Położenie przemysłu żelaznego w Szwecji. W drugim półroczu r. ubiegłego, ogólna sytuacja ekonomiczna w Szwecji uległa dalszej poprawie. Przejawiła się ona przede wszystkim w podniesieniu wskaźnika zatrudnienia oraz w coraz dotkliwiej dającym się odczuwać braku wykwalifikowanych rąk roboczych. Wszystkie poważne gałęzie wytwórczości wykazały polepszenie, w porównaniu z rokiem 1935. Największa poprawa zarysowała się w przemyśle: skórzanym, kauczukowym, włókienniczym, papierniczym, graficznym, górnictwie i przemyśle metalowym. Cenw we wszystkich branżach mają wybitną tendencję zwyżkową. W przemyśle żelaznym ruch jest bardzo ożywiony, zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na rynkach eksportowych i ceny są wyższe. Produkcja, w porównaniu z rokiem poprzednim, wykazuje wzrost, tak w dziale surówki, jak półfabrykatów i wyrobów gotowych. Jeśli chodzi o eksport surówki, to możliwości dostawy nie odpowiadają wzrostowi popytu, będącego w znacznej mierze wynikiem zagranicznych zbrojeń. Również i na rynku wewnętrznym tylko w ograniczonym stopniu mogły być zaspokojone żądania odbiorców, stosownie do terminów dostawy. (G.)

Sytuacja na międzynarodowym rynku metali

Ożywienie na rynku metali trwa w dalszym ciągu. Ceny osiągnęły obecnie poziom nie notowany od szeregu lat.

Ze wszystkich metali najsilniej zwyżkuje miedź. Z jednej strony, na skutek nadzwyczajnego zapotrzebowania ogólnego, w czym dominującą rolę odgrywa Anglia, zużywająca ogromne ilości tego metalu na zbrojenia. (Według obliczeń „British Metal Corporation“ konsumpcja miedzi w Anglii wyniosła w ostatnim kwartale 1936 roku — 67.000 ton t.j. 1.000 ton więcej, niż w kwartale poprzednim. W tym samym okresie czasu import wzrósł z 75.910 ton, w trzecim kwartale 1936 do 81.277 ton, w czwartym kwartale).

Z drugiej strony, spekulacja, wynikająca z ciągłego braku miedzi na rynku, mimo, iż producenci zaniechali wszelkich ograniczeń produkcji — przeciwnie starają się zwiększyć ją, ile mogą — wywiera duży wpływ na kształtowanie się cen światowych.

Należy liczyć się z tym, że jeszcze w ciągu kilku miesięcy, dopóki powiększenie produkcji miedzi nie wpłynie hamująco, może ona wykazywać tendencję zwyżkową.

Miedź pociąga za sobą w dużej mierze inne surowce. Na giełdzie londyńskiej notują znaczny wzrost zapotrzebowania na cynę, której tendencja jest bardzo mocna. Po pewnym okresie spokoju, cynk i ołów pociągnięte zostały ogólną zwyżką cen, przy czym zapotrzebowanie jest normalne.

Aluminium ma cenę ustabilizowaną, a będąc produktem zastępczym dla miedzi, należy sądzić, że zwyżka tej ostatniej nie powinna być długotrwała.

W dziale metali osobne miejsce zajmuje nikiel, który w przeciwieństwie do innych, wykazuje nawet pewną nieznaczną tendencję zniżkową. Wynika to stąd, że producenci niklu, zajmując na rynku światowym stanowisko monopolistyczne, starają się w okresie ogólnej zwyżki metali obniżyć ceny niklu i przez to zwiększyć jego atrakcyjność.

Poniżej podajemy ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w złotych, po kursie dnia za tonę metryczną.

| | w dn. 12.I.1937 r. | w dn. 27.II.1937 r. |
|-----------------------|--------------------|---------------------|
| Aluminium | 2553 | — |
| Antymon | 1404 | 1652 |
| Cyna standart | 5888 | 6274 |
| Cynk hutniczy | 528 | 757 |
| Miedź elektrolityczna | 1471 | 1899 |
| Miedź standart | 1355 | 1764 |
| Ołów miękki | 720 | 808 |
| Nikiel | 4659 | — |
| Srebro za 1 kg | 74 | 70 |

W dniu 27 lutego r. b. ceny metali na rynku londyńskim kształtowały się jak wyżej podano. Jeśli teraz porównamy te ceny z cenami ostatnio przez nas drukowanymi z przed 6-ciu tygodni, a mianowicie z dn. 12 stycznia r. b., stwierdzimy, że w ciągu tego czasu najwięcej podrożał cynk, bo aż o ok. 43%, a potem miedź: standart o ok. 30% i elektrolityczna o ok. 29%. Następnie antymon skoczył o ok. 18%, ołów o ok. 12%, i cyna o ok. 7%. Srebro spadło o ok. 5%. Aluminium i niklu nie notowano w tym dniu.